

I'll give you a stupid example.



Imagine if you were capable of
an intelligent one.

PRZYKŁAD GILLETTE

O dystansie, przebraniu i kobiecie, która przeprowadza audyt.

NA PRZYKŁAD,

Komunikacja zawsze opierała się na pewnej szczególnej formule.

Na przykład.

Dwa niewinne słowa.

Dwa słowa, które wydają się nieszkodliwe i uprzejme, a mają jedną niezwykłą zaletę: pozwalają wejść na cudze terytorium bez pytania o pozwolenie.

Kiedy ktoś mówi „na przykład”, celem rzadko jest sam przykład.

Celem jest dystans.

Bo ludzie nie lubią widzieć siebie wystawionych na problem. Nie lubią słyszeć własnego imienia przypiętego do słabości, błędu czy sprzeczności.

Ale chętnie przyglądają się tym samym rzeczom, kiedy należą do kogoś innego.

I tak komunikacja wymyśliła niezwykły skrót.

Nie mów:

„Ty to robisz”.

Powiedz:

„Na przykład wyobraź sobie mężczyznę, który...”

I natychmiast obrona upada.

Słuchacz idzie za historią.

Przygląda się bohaterowi.

Ocenia sytuację.

Może nawet się śmieje.

Dopiero później przychodzi zrozumienie.

Bohater nigdy nie był kimś innym.

Bohaterem był słuchacz.

Przykład był tylko przebraniem, które założyła rzeczywistość.

Najlepsi mówcy zawsze o tym wiedzieli.

Idee rzadko wchodzą frontowymi drzwiami.

Wolą boczne wejścia.

NA PRZYKŁAD,

Relacje międzyludzkie zawsze zależały od przykładów. Zwłaszcza między mężczyznami i kobietami.

Mężczyźni posługują się nimi od wieków.

Na przykład wyobraź sobie, że mieszkamy nad morzem.

Na przykład wyobraź sobie, że poznaliśmy się pięć lat wcześniej.

Na przykład wyobraź sobie, że przeprowadziliśmy się do Nowego Jorku.

Na przykład wyobraź sobie, że należymy do siebie.

Żadne z tych zdań nie opisuje rzeczywistości.

Opisują architekturę.

Tymczasowe konstrukcje zbudowane ze słów.

Pokoje, do których możliwość może wejść, zanim przyjdą dowody.

Mężczyźni kochają te pokoje.

Bo wyobraźnia kosztuje mniej niż budowa.

W wyobraźni każdy projekt działa.

Każda podróż się udaje.

Każda kobieta rozumie.

Każdy wynik jest pomyślny.

Potem, prędzej czy później, przychodzi rzeczywistość.

A rzeczywistość często przychodzi pod postacią kobiety.

Inteligentna kobieta słucha.

Bardzo inteligentna kobieta ocenia.

Kobieta wyższej klasy przeprowadza audyt.

A różnica jest spora.

Zwykła rozmowa może przetrwać ocenę.

Projekt może przetrwać krytykę.

Iluzja nigdy nie przetrwa audytu.

Zwykle to jest dokładnie ta chwila, w której inteligentny mężczyzna odkrywa, czy budował przyszłość, czy tylko dekorował fantazję.

Odpowiedź przychodzi szybko.

Kobiety prawie zawsze liczą sobie za sekundę.

Nigdy za godzinę.

NA PRZYKŁAD,

Wyobraź sobie mężczyznę, który latami konstruował wyjaśnienia. Strategie.

Scenariusze.

Modele.

Architekturę.

Całe systemy zaprojektowane po to, żeby rzeczywistość wyglądała rozsądnie.

Aż pewnego dnia spotyka kobietę, której inteligencja przekracza wymiary systemu, który zbudował.

Nie dramatycznie.

Nie agresywnie.

Po prostu naturalnie.

Ona słucha.

Obserwuje.

Czeka.

Potem zadaje jedno pytanie.

Proste pytanie.

Takie pytanie, od którego dziesięć lat intelektualnej budowy wali się w dziesięć sekund.

Wtedy dzieje się coś niezwykłego.

Mężczyzna przestaje budować.

Plany nagle tracą urok.

Rysunki techniczne stają się niepotrzebne.

Obliczenia stają się dekoracją.

Architektura znika.

Projekt ląduje prosto w koszu na śmieci.

Nie dlatego, że został pokonany.

Nie dlatego, że został upokorzony.

Dlatego, że w końcu coś zrozumiał.

Przykład nigdy nie był hipotetyczny.

Przykładem był on.

Ćwiczeniem był on.

Studium przypadku – to był on.

A kobieta, która stała przed nim, nie weszła do jego wyobraźni.

To on wszedł do jej.

Ferdinando